



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 31.08.2014 (Nr 1010)

„Kolana nie ugięte”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Po tych wydarzeniach król Achaszwerosz wyróżnił znacznie Hamana, syna Hammedaty, potomka Agaga, i wywyższył go, i przyznał mu godność wyższą od innych książąt ze swego grona. Toteż wszyscy dworzanie królewscy, którzy należeli do orszaku królewskiego, klękali oddając pokłon Hamanowi, gdyż tak zarządził co do niego król. Lecz Mordochaj nie klękał i pokłonu mu nie oddawał. Rzekli więc dworzanie królewscy, którzy należeli do orszaku królewskiego, do Mordochaja: Dlaczego ty przekraczasz zarządzenia królewskie? Gdy zaś dzień po dniu mówili doń, a on ich nie usłuchał, donieśli o tym Hamanowi, aby się przekonać, czy Mordochaj utrzyma się na swoim stanowisku, gdyż powiedział im, że jest Żydem.” (Estery 3,1-4)

Znajdujemy się w Księdze Estery. W rozdziale pierwszym został nam przedstawiony Król Achaszwerosz. Był on w tym czasie najpotężniejszym człowiekiem na świecie, panował nad niezwykle bogatymi 127 prowincjami. Zarządził uroczystości trwające 180 dni, w których zaprezentować chciał siebie i swoje bogactwo. Popłynęło mnóstwo wina i w pewnym momencie pijany król wezwał swoją żonę imieniem Waszti, aby pokazać jej urodę współbiesiadnikom. Kobieta nie chciała tego zrobić, przeciwstawiając się bardzo rozzłościła króla. Gniew, który w nim zapłonął był tak silny, że wydał rozkaz, by już nigdy nie pojawiła się na jego oczach. Na skutek tych wydarzeń dla Achaszewrosza miała zostać znaleziona nowa królowa. Przez dekret zgromadzono najpiękniejsze dziewczęta do haremu w zamku w Suzie. Kobieta, która najbardziej spodoba się królowi miała zastąpić Waszti. Również Żydówka Estera została zabrana przez urzędników ze swojego domu ze względu na nadzwyczajną urodę. Mordochaj, jej kuzyn pozwolił jej się wyprowadzić i przykazał, by nie ujawniała swojej żydowskiej tożsamości. Jak się później okazało, Estera została królową.

Czytelnik zadaje sobie pytanie – co ma to wszystko znaczyć? Jak z tych licznych nieprawidłowości może wynikać kompletny obraz? Ani razu nie jest wymieniony Bóg, ani też nie słyszymy, żeby przemawiał. W tym miejscu nie domyślamy się jeszcze, co za plan ratunkowy ma w zanadrzu Pan.



Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

Mordochaj jest pomijany

Gdy Estera została koronowana na królową, dowiadujemy się, że jej kuzyn Mordochaj udaremnił atak na Achaszewrosa. „A gdy pozostałe dziewice sprowadzono do drugiego domu kobiet, Mordochaj był w orszaku królewskim.” (Estery 2,19). Oznacza to, że zajmował oficjalne stanowisko na dworze władcy. Pałac był otoczony wielkim murem. Przy bramie będącej wejściem do ogromnego kompleksu zabudowań, znajdował się duży gmach administracyjny. Kto tam pracował, siedział w bramie królewskiej. Mordochaj pracując usłyszał, że dwaj eunuchowie królewscy planowali uderzyć na króla, by go zabić. Ewidentnie planowano zamach na jego życie. Taka sprawa byłaby dziś pierwszą wiadomością w dzienniku telewizyjnym. Mordochaj dowiedziawszy się o tej sprawie, wyznał to królowej Esterze (Estery 2,22). Ta z kolei oznajmiła to królowi, przez co doszło do jego uszu imię Mordochaja. „Sprawę zbadano i stwierdzono jej prawdziwość, wobec czego obu ich powieszono na szubienicy, po czym zapisano to w obecności króla w Księdze Dziejów.” (Estery 2,23). Achaszwerosz wiedział więc bardzo dobrze, kto zamierzał go zabić i komu zawdzięcza ratunek. Zastosował całą procedurę, byli świadkowie i dowody, na zakończenie zaś zaznaczono: „Wasza wysokość, Mordochaj uratował twoje życie!”. W tym momencie oczywiście spodziewamy się, że Mordochaj zostanie nagrodzony. Perscy królowie byli znani ze swej hojności. Jednak zamiast tego czytamy: „Po tych wydarzeniach król Achaszwerosz wyróżnił znacznie Hamana, syna Hammedaty, potomka Agaga, i wywyższył go, i przyznał mu godność wyższą od innych książąt ze swego grona.” (Estery 3,1). Mężczyzna imieniem Haman został wyróżniony, Mordochaj zaś nie dostał nic. Nie wiemy dlaczego król podjął taką decyzję.

Haman miał teraz swój własny tron i oficjalnie zarządzał wszystkimi urzędnikami. Mordochaj jednak nie otrzymał żadnego awansu, ani nagrody poza wzmianką w Księdze Kronik. Dlaczego nie dowodził odtąd książętami i urzędnikami? W końcu uratował życie króla, a także imperium przed szkodą. Niemniej jednak dostał w nagrodę „tylko” wzmiankę w archiwum wspomnień króla. Czy był rozczarowany? Nie wiemy, ale możemy sobie to wyobrazić. Czy zostałeś kiedykolwiek pominięty przy awansie? Co mówisz wtedy swojej żonie, czy mężowi po powrocie do domu? „Hej, co za wspaniały dzień! Kolega Meyer dostał podwyżkę, a ja nie”. Prawdopodobnie nikt tak nie reaguje. Pewnie trudno byłoby ci uwierzyć w taką decyzję, po tym, jak dobrze pracowałeś, sumiennie wykonywałeś polecenia, pomagałeś szefowi. I wszystko, co ten zrobił, to zapisanie kilku linijek w twoich aktach personalnych. Ja przynajmniej oczekiwałbym podwyżki, czy większego gabinetu. Być może Mordochaj także początkowo pogardził tymi kilkoma linijkami w Księdze Kronik i złościł się, że poganin doznał czci, a on jako człowiek z ludu Bożego został pominięty. Może pytał jak Jeremiasz: „Dlaczego życie bezbożnych upływa szczęśliwie i bezpiecznie się czują wszyscy wiarołomni?” (Jeremiasza 12,1). Gdyby tylko wiedział co znaczyć będzie te kilka linijek nie tylko dla niego, ale także dla jego narodu!

Jakiś czas później, pewnej nocy król nie mógł spać i podczas nocnej lektury odnalazł ową wzmiankę w swojej kronice, zwrócił też uwagę na sprawę wynagrodzenia Mordochaja. Ostatecznie był to ważny element układanki związanej ze zbawieniem narodu żydowskiego. Po raz kolejny zauważamy tu zasadę Opatrzności Bożej: nie złościśmy się, jeśli jesteśmy rozczarowani decyzjami naszych szefów. Widzimy bowiem tylko to, co przed oczami. Bóg zaś ma prawdziwe rozeznanie. Nie zawsze od razu możemy rozpoznać drogi Pana w wydarzeniach, jakie się nam przytrafiają. Zadajemy sobie pytanie – dlaczego wydarzyło się to czy tamto? Nie rozumiemy dlaczego zostaliśmy pominięci. Na przykład zawsze pragnąłeś dożyć sędziwego wieku. Wtedy jednak pojawiła się choroba, pytasz - dlaczego tak się stało? To pytanie jest uzasadnione, ale prawdopodobnie nie znajdziesz żadnej odpowiedzi, jeśli szukasz tu i teraz. Ważniejsze jest to, co Bóg czyni w naszym wnętrzu w czasie, kiedy zadajemy sobie te niewyjaśnione pytania.

Mordochaj miał powód, by nie rozumieć dlaczego nie został wynagrodzony za swoje dokonania. Bóg jednak działa w innych wymiarach. Zagadki, jakie nas spotykają zwykle stają się czytelne dopiero, gdy patrzymy na nie w tylnym lusterku, a nie przez przednią szybę naszego życia. Podczas gdy my szukamy odpowiedzi, Bóg chce nas użyć, byśmy Mu ufali!

Nieposłuszeństwo ma konsekwencje

Wróćmy z powrotem do Hamana, „syna Hammedaty, potomka Agaga” (Estery 3,1). W wersecie 10 będzie się powtarzać jego pochodzenie. Jeśli autor się powtarza, to możliwe, że chce nam coś powiedzieć. „*Wtedy król zdjął sygnet ze swego palca i dał go Hamanowi, synowi Hammedaty, potomka Agaga, wrogowi Żydów*” (Estery 3,10). Ta mała informacja jest bardzo ważna.

Dokładniej, ta historia rozpoczyna się już w 2 Księdze Mojżeszowej, w rozdziale 17. Tam opisana była droga ludu Bożego z Egiptu w kierunku Synaju, kiedy Amalekici zwrócili się przeciwko niemu. Werset 8: „*I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim*”. Dlatego Mojżesz powiedział tak do Jozuego w wersecie 9: „*Wybierz nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z łaską Bożą w rękę stanę na szczycie wzgórza*.” Jozue uczynił tak, jak mu nakazano (werset 10). Potem następuje wspaniała scena – Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. Trzymali ręce Mojżesza, gdy ten wołał do Boga. Dopóki trzymał ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy je opuszczał, wygrywali Amalekici. I „*Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza. Wtedy Pan rzekł do Mojżesza: „Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem.”*” (wersety 13-14).

Później, w 1 Księdze Samuela 15 dowiadujemy się, że król Saul otrzymał od Boga rozkaz, aby zniszczyć Amalekitów. „*Tak mówi Pan Zastępów: Chcę pomścić to, co uczynił Amalek Izraelowi, stając mu na drodze, gdy wychodził z Egiptu. Idź więc teraz i pobij Amaleka, i wytep jako obłożonego klątwą jego i wszystko, co do niego należy; nie lituj się nad nim*” (wersety 2-3). Boże przykazanie było absolutnie jasne. Ale co się stało? „*Lecz Saul i jego lud oszczędzili Agaga i to, co było najlepsze wśród owiec i bydła, najtłustsze okazy i jagnięta, i wszystkiego, co było wartościowe nie chcieli przeznaczyć na zniszczenie, zniszczyli natomiast dobytek lichy i marny.*” (werset 9). Saul oszczędził Agaga, króla Amalekitów. Bóg dał wyraźne polecenie, jednak Izraelici pod przewodnictwem Saula uznali, że polecenie Boże nie jest najlepszym pomysłem. Powiedzieli do siebie: „*Pozwólmy Agagowi żyć, jest przecież królem. Weźmy jeszcze parę innych rzeczy*.”. Jeśli Bóg daje nam przykazania, to ma w tym konkretny cel. Jeśli jednak my postąpimy niezgodnie z Jego poleceniem, to będzie to miało konsekwencje. Niesłuchanie Boga zawsze przynosi odpowiedni skutek. Jeśli przyjmujemy porady innych, a pomijamy polecenia Boże, to musimy żyć z konsekwencjami tego działania. I dokładnie to się wydarzyło w przytaczanej historii. Saul był tylko częściowo posłuszny. Powiedział też „*Lecz bałem się ludu, więc wysłuchałem jego głosu*” (werset 24). Wynikiem jego decyzji jest echo starych konfliktów w księdze Estery, ponieważ Haman był właśnie potomkiem Agaga.

A jak został nam przedstawiony Mordochaj? „*A był na zamku w Suzie pewien Żyd, imieniem Mordochaj, syn Jaira, syna Szimejego, syna Kisz, z plemienia Beniamina*.” (Estery 2,5). Kim zaś był Kisz? Był on ojcem Saula – króla, który oszczędził Agaga.

Mamy więc Mordochaja, Żyda, którego rodowód sięga do Saula. Jesteśmy w Persji, w V w. przed Chrystusem. Żydowski mężczyzna staje w obliczu konfrontacji ze złym potomkiem Agaga, który właściwie nie powinien istnieć, jeśli tylko Saul zdecydowałby się dokładnie wypełnić przykazanie Boże. Jaką naukę nam to przynosi? Nieposłuszeństwo ma konsekwencje – dla ciebie, dla tych, którzy ciebie kochają i dla tych, którzy żyją pod twoim wpływem. Jeśli Bóg daje nam przykazania i objawia swoją wolę, to ma to konkretny cel i obarczone jest konsekwencjami.

Co oczywiście nie oznacza, że należy udawać się w duchu do przeszłości, by doszukać się tam grzechów naszych przodków. Nie musisz wyznawać Bogu dawnych grzechów swoich ojców, by mieć czyste serce. Jeśli ufasz Jezusowi, to twoje grzechy są odpuszczone.

To, czego musimy się z tego nauczyć, jest potrzeba wzięcia odpowiedzialności za swoje postępowanie. Ponieważ to, co robimy ma wpływ nie tylko na nas, ale także na ludzi wokół nas. Jednak to nie koniec tej nauki. Prawdą jest, że dzisiejsze czyny mają konsekwencje w dniu jutrzejszym. Jednak Bóg może prostować wykrzywione ścieżki.

W Księdze Estery przedstawione jest to bardzo jasno: jej przodkowie nie powinni dopuścić się grzechu. Jeśli tak by było, to Estera nie znajdowałaby się w Persji, a Żydzi uniknęliby ataku. Później cały lud Boży powinien być posłuszny i wróciłby do Jerozolimy. Estera i Mordochaj żyliby z Bogiem, byłiby inni. Do tego momentu w historii nie widzimy, by się modlili, czytali Pismo, poświęcali się, udawali do Jerozolimy, czy rozmawiali z Bogiem. Także Achaszwerosz nie powinien się rozwodzić, ani szukać nowej żony. Estera zostałaby z Mordochajem, nie powinna być królową Persji. Mordochaj zaś nie powinien być przeoczony Haman zaś właściwie nie powinien żyć.

Tak wiele konsekwencji spotykamy w Księdze Estery. Wiele z tych rzeczy powinno wyglądać inaczej. Bóg zaś nie pojawił się. Gdzie On jest? Nie mówił, nie wysyłał żadnego proroka, nie uczynił żadnego cudu, nie widzimy żadnego płonącego krzewu.

Czy myślisz o jakiś grzechach, czy błędach, jakie popełniłeś w swoim życiu? Jest ciemno, chmury wiszą nisko, a mgła jest gęsta? Bóg zaś jest niewidoczny. Czy jest nadzieja, czy znajdzie się jakieś wyjście? Przypomnijmy sobie Józefa sprzedanego przez braci. Gdy zobaczyli go po latach, ze wstydu najchętniej zapadliby się pod ziemię. Powiedział tak: „Wy wprawdzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje: zachować przy życiu liczny lud.” (1 Mojżeszowa 50:10).

Bóg jest przy nas, nawet jeśli Go nie widzimy. Nawet twoje nieposłuszeństwo może obrócić w coś dobrego. Dlatego, by rozwiązać nasz problem z grzechem i nieposłuszeństwem, posłał swojego Syna. Ten Syn, Jezus Chrystus umarł za Ciebie na odpuszczenie Twoich win. Bóg w świetle krzyża doprowadzi zagadki twego życia do wspaniałego końca. Czy nie jesteś skłonny, by zaufać Mu we wszystkim? Amen.